

„Gazeta Wyborcza” o głębokiej ekologii

W primaaprilisowym numerze „Gazety Wyborczej” znalazł się artykuł Zbigniewa Mikołajko „Wodnik i jego dzieci”. Jest to artykuł o New Age (o którym to nurcie Sessions i Devall autorzy fundamentalnej książki, wydanej niedawno także w języku polskim – „Ekologii głębokiej” piszą: *Antyekologiczna wizja New Age*). Autor – prawdopodobnie na polecenie Tajnej Rady Jedynej Prawdy, a może za pieniądze od wnuków Chomeiniego – napisał przewrotny tekst, którego celem jest ośmieszenie wszystkiego, co ma czelność rozwijać się w Polsce obok Jedynej Prawdy. Oberwało się więc New Age (czym się specjalnie nie martwimy), ale prawdziwym celem było skompromitowanie głębokiej ekologii. Ponad siedemset tysięcy weekendowych czytelników „Gazety” dowiedziało się w sobotnie przedpołudnie, że głęboka ekologia to *rozumienie miłości i ciepła, uśmiechanie się do przeciwnika, tworzenie map energii, sprawa zdrowotności budynków mieszkalnych, używanie bezołowiowej benzyny a także akupunktura, uzdrawianie kryształami, leczenie kolorami, homeopatia, terapeutyczny dotyk, i jeszcze: to Ramtha, liczący 35 tys. lat wojownik będący dziś gospodynią domową oraz techniki okultystyczne*. Dowiadujemy się, że Jacek Bożek (założyciel i prezes klubu GAJA) był założycielem „Pracowni” (choć właśnie zrezygnował z kontaktów z nami gdy układaliśmy pierwszy statut „Pracowni”, a później ją zakładali) i że Marylin Ferguson (matka chrzestna New Age) oraz Fritjof Capra to twórcy filozoficznych i teologicznych (!) podstaw głębokiej ekologii. Autor sugeruje również, że ekologia głęboka to dobry biznes, bo leczenie kryształami i okultyzm dają się dobrze sprzedawać. A wydawało nam się, że czasy komunistyczne, gdy wszystko można było napisać dla wykpienia przeciwnika już minęły... Ale nie damy się, wkrótce napiszemy artykuł o nadchodzącej Erze Fundamentalizmu, którego teologiczne fundamenty przygotował Adam Michnik.

Red.